

Naukowcy chcą masowej produkcji „bodyoidów”

1 kwietnia 2025

W posunięciu, które zaciera granicę między innowacjami medycznymi a moralnym upadkiem, naukowcy opowiadają się teraz za masową produkcją „bodyoidów” – biologicznych konstruktów przypominających ludzi, wyhodowanych z komórek macierzystych – które mają służyć jako jednorazowe obiekty testowe i dawcy organów.



Zwolennicy argumentują, że te wyhodowane w laboratorium ciała, pozbawione świadomości, mogłyby zrewolucjonizować medycynę, eliminując testy na zwierzętach i rozwiązując kryzys niedoboru organów. Pod pozorem altruizmu kryje się mroźna krew w żyłach rzeczywistość: medyczo-przemysłowy kompleks po raz kolejny przesuwając granice etyki w pogoni za zyskiem, traktując ludzkie życie jako towar do pozyskania, a nie święty dar wymagający ochrony.

Koncepcja „bodyoidów” nie jest science fiction – to następny logiczny krok w trwającym dziesiątki lat procesie dehumanizacji badań medycznych. Naukowcy twierdzą, że wykorzystując pluripotencjalne komórki macierzyste i

technologię sztucznego łona, mogą wyhodować ludzkie ciała pozbawione mózgów zdolnych do myślenia lub odczuwania bólu. Te „zapasowe” ciała, jak argumentują, mogłyby być wykorzystywane do pobierania organów, testowania leków, a nawet do celów rolniczych – wszystko to z pominięciem obaw etycznych.

Jednak to w oczywisty sposób nie jest postęp – to faustowski układ. Te same instytucje, które czerpały zyski z dominacji Big Pharmacy nad opieką zdrowotną, te same korporacje, które wprowadziły niebezpieczne szczepionki i nieprzetestowane leki, teraz dążą do wykorzystania ludzkiej biologii w sposób, który powstrzymał by nawet najbardziej bezwzględne reżimy dystopiczne.

Historia pokazała nam konsekwencje traktowania ludzi jako surowców. Od eksperymentów Tuskegee po programy przymusowej sterylizacji w XX wieku, nauka medyczna wielokrotnie przekraczała granice etyczne w imię „postępu”. Teraz, w przypadku bodyoidów, stoimy w obliczu nowej granicy wyzysku – takiej, w której ludzkie życie jest konstruowane, pozyskiwane i odrzucane według upodobania.

Zwolennicy bodyoidów twierdzą, że „zmniejszą cierpienie”, eliminując potrzebę testów na zwierzętach i transplantacji organów. Ale to zasłona dymna. Prawdziwa agenda jest jasna: znormalizować ideę, że ludzkie ciała – nawet te sztucznie wyhodowane – są niczym więcej niż biologicznymi maszynami, którymi można manipulować dla zysku.

Rozważmy implikacje...

1. Jeśli korporacje będą patentować i masowo produkować ludzkie części ciała, to kto miałby kontrolować do nich dostęp?

2. Czy te „zapasowe” ciała zostaną sprzedane temu, kto zaoferuje najwyższą cenę, tworząc dwupoziomowy system opieki zdrowotnej, w którym bogaci otrzymają wyhodowane w laboratorium organy, a biedni będą marnieć na listach

oczekujących?

3. Co się stanie, gdy te technologie zostaną uzbrojone, pozwalając rządowi lub korporacjom na tworzenie biologicznie zmodyfikowanych ludzi do celów wojskowych lub przemysłowych?

Branża biotechnologiczna już pokazała swoją gotowość do pomijania etyki w pogoni za zyskiem. Od terapii genowych mRNA wprowadzanych społeczeństwu bez długoterminowych badań bezpieczeństwa po pozyskiwanie tkanek płodowych do badań. Wzorzec jest jasny: tam, gdzie można zarobić pieniądze, ludzka godność staje się pierwszą ofiarą.

Podczas gdy toczy się debata na temat bodyoidów, jedno jest pewne: nie można zaufać, że establishment medyczny będzie się sam regulował. Raz po raz widzimy, jak korporacje i agencje rządowe współpracują, aby narzucać niebezpieczne, nieprzetestowane technologie niczego niepodejrzewającemu społeczeństwu – a wszystko to pod pozorem „innowacji”.

Pytanie nie brzmi, czy bodyoidy można stworzyć, ale czy należy je tworzyć. Kiedy już zaakceptujemy założenie, że ludzkie życie – nawet w jego najbardziej podstawowej formie – można hodować, pozyskiwać i odrzucać jak szczury laboratoryjne, to przekroczyliśmy moralny Rubikon, z którego może nie być powrotu.

Jak bioetyk Wesley J. Smith ostrzegł: „Droga do medycznej tyranii jest wybrukowana dobrymi intencjami – i usiana ciałami tych, których uznano za zbędnych w imię postępu”. Czy będziemy stać z boku, podczas gdy nauka będzie podkopywała samą istotę tego, co to znaczy być człowiekiem? Czy też wyznaczymy czerwoną linię, zanim będzie za późno?

Autorstwo: Lance D. Johnson

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Na podstawie: [TheGuardian.com](https://www.theguardian.com), [TechnologyReview.com](https://www.technologyreview.com)

Źródło zagraniczne: [NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Źródło polskie: [PrisonPlanet.pl](https://www.prisonplanet.pl)